

# Wojciech Góralski

---

"Wkład biskupa Antoniego Stankiewicza w dorobek myśli kanonistycznej w przedmiocie wad zgody małżeńskiej pod rządami Kodeksu Jana Pawła II", Bartosz Nowakowski, Warszawa 2007 : [recenzja]

---

Ius Matrimoniale 13 (19), 245-251

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. Bartosz Nowakowski,**  
**Wkład biskupa Antoniego Stankiewicza w dorobek myśli kanoni-**  
**stycznej w przedmiocie wad zgody małżeńskiej**  
**pod rządami Kodeksu Jana Pawła II,**  
**Warszawa 2007,**  
**Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego,**  
**ss. 251.**

Zarówno publikacje ks. Antoniego Stankiewicza (ur. 1935), od 1978 r. prałata-audytora Roty Rzymskiej, a od 2004 r. jej dziekana, profesora kilku uczelni rzymskich, jak i redagowane przez niego wyroki, wyraźnie sytuują go wśród współczesnych czołowych kanonistów zajmujących się kościelnym prawem małżeńskim. Jednoznacznie zdaje się to potwierdzać obfite piśmiennictwo z wymienionego obszaru kanonistyki, a także orzecznictwo wspomnianego Trybunału Apostolskiego oraz licznych trybunałów kościelnych niższego stopnia jurysdykcji (ilość cytacji). Ks. Stankiewicz wciąż pozostaje niekwestionowanym autorytetem naukowym i sędziowskim, wnosząc do rozwoju tak nauki prawa kanonicznego, jak i judykatury uznawaną powszechnie znaczący wkład.

Skierowanie zatem przez ks. Bartosza Nowakowskiego swojej uwagi badawczej ku twórczości publikacyjnej i sędziowskiej aktualnego dziekana rotalnego, należy uznać za coś w pełni właściwego, a przy tym cennego poznawczo i użytecznego aplikacyjnie (jest to jego rozprawa doktorska, przygotowana pod kierunkiem ks. prof. UKSW dr. hab. Henryka Stawniaka). Sięgając do prac naukowych Stankiewicza oraz do jego orzeczeń *coram*, a także nawiązując do współczesnej doktryny kanonicznego prawa małżeńskiego (reprezentowanej przez licznych jej przedstawicieli), dokumentów Magisterium Kościoła, pism autorów starożytnych i średniowiecznych oraz do innych wyroków rotalnych, Autor książki ograniczył zakres swoich dociekań wyłącznie do problematyki wad zgody małżeńskiej. Pomiął natomiast, co w pełni wydaje się usprawiedliwione, zarówno rozległy obszar niezdolności konsensualnej (kan. 1095, nn. 1-3 KPK), jak i dziedzinę przeszkód małżeńskich i formy kanonicz-

nej. Ks. Nowakowski przebadał zatem 20 prac naukowych interesującego go audytora rotalnego oraz ok. 50 wyroków wydanych przez turnusy rotalne, w których pełnił on funkcję ponensa. Zarówno publikacje naukowe, jak i wyroki c. Stankiewicz odnoszą się wyłącznie do okresu od wejścia w życie nowego KPK. Niewątpliwie bardziej wyczerpujące byłoby studium obejmujące także publikacje naukowe i wyroki znanego audytora – w obszarze wad konsensu – pochodzące z okresu wcześniejszego. Prezentując *in genere* ów bogaty dorobek Stankiewicza (we wstępie) Autor zupełnie zbędnie, jak się wydaje, podkreśla pewien stopień trudności, które przed nim stanęły w zakresie tłumaczenia orzeczeń rotalnych oraz dotarcia do nich. W rozprawie, jak nadmieniał Autor, posłużono się metodami: historyczną, analityczną i syntetyczną. *De facto* mamy do czynienia wielokrotnie z metodą dogmatyczno-prawną.

Strukturę opracowania wyznaczyła niejako sama tematyka wad konsensu małżeńskiego, usystematyzowana w kann. 1096 – 1103 KPK. W sześciu rozdziałach czytelnik zapoznaje się z poszczególnymi wadami zgody małżeńskiej w ujęciu ks. Stankiewicza. Na podkreślenie zasługuje to, iż Autor nie zamieścił (sztucznie) rozdziału wprowadzającego (np. o wadach konsensu *in genere*). W pełni właściwe jest także zamieszczenie na początku opracowania krótkiej noty biograficznej o ks. A. Stankiewiczu, bez szerszego omawiania jego biografii. Niewątpliwym natomiast mankamentem konstrukcji pracy jest zamieszczenie w rozdziale IV, poświęconym symulacji zgody małżeńskiej, symulacji całkowitej. Ta ostatnia bowiem, w myśl reguł systematyzacyjnych dotyczących tytułów nieważności małżeństwa w zakresie zgody, nie należy do jej wad, lecz stanowi wręcz brak zgody. Dla uniknięcia tej niespójności można się było posłużyć najprostszym zabiegiem w postaci nadania rozprawie nieco innego tytułu: „Wkład [...] w przedmiocie braku zgody małżeńskiej i jej wad [...]”. Wówczas należałoby rozpocząć właśnie od symulacji całkowitej, jako tytułu nieważności idącego „najdalej” (nie licząc oczywiście niezdolności konsensualnej).

Prezentując poglądy i opinie aktualnego dziekana Roty Rzymskiej w odniesieniu do poszczególnych figur prawnych nieważności małżeństwa, ks. Nowakowski czyni to zawsze w kontekście samej normy prawnej, poprzedzając swoje właściwe wywody zwięzłym wprowadzeniem historycznym, co uznać należy za rzecz pożyteczną.

Z uwagi na brak w twórczości publikacyjnej i sędziowskiej ks.

Stankiewicza problematyki kan. 1096 KPK (wiedza konieczna na temat małżeństwa), w rozdziale I Autor koncentruje swoją uwagę na kan. 1097 §§ 1-2 KPK (błąd co do osoby i błąd co do przymiotu osoby). Gdy chodzi o *error personae*, czytelnik zapoznaje się najpierw z samą koncepcją osoby na gruncie prawa kanonicznego, przyjętą przez wymienionego autora i sędziego (wymiar tożsamości fizycznej), a następnie z jego jednoznacznie krytyczną oceną tendencji zmierzających do określania tożsamości osoby poprzez przymioty o charakterze egzystencjalnym, psychologicznym, moralnym, prawnym czy socjologicznym.

Gdy chodzi z kolei o błąd co do przymiotu osoby, zamierzonego *directe et principaliter*, ks. Nowakowski akcentuje przyjmowane powszechnie w judykaturze rotalnej stanowisko ks. Stankiewicza w kwestiach poszczególnych elementów omawianej figury prawnej. Wyjaśnia także jego poglądy, formułowane w duchu przyjętej w Rocie Rzymskiej interpretacji, w sprawie wystarczalności woli wyrażonej *implicite*. Trafne jest zwrócenie uwagi na kryteria tak obiektywne, jak i subiektywne oceny przymiotu osoby. Co się tyczy kryteriów subiektywnych słusznie zauważa się, że prof. Stankiewicz podkreśla prawo każdego do wolnego w pełni wyboru współmałżonka, m.in. w perspektywie przyszłej wspólnoty życia. Cenne jest szersze zwrócenie uwagi na relację błąd – warunek w poglądach wymienionego audytora rotalnego, a także na jego zapatrywania dotyczące pochodzenia z prawa naturalnego normy zawartej w kan. 1097 § 2 KPK. Niezbyt wiele miejsca poświęcono kwestii samego dowodzenia błędu faktycznego.

Rozdział II, poświęcony błędowi co do przymiotu osoby spowodowanego podstępem, jest analizą poszczególnych elementów składających się na *deceptio dolosa*. Uwadze Autora nie uchodzi żaden w istotnych wątków myśli interpretacyjnej wybitnego kanonisty (np. dotyczący charakteru *dolus omissivus* czy *ratio legis* normy prawnej). Szerzej została ujęta kwestia kryteriów oceny przymiotu jako przedmiotu działania podstępnego (obiektywne i subiektywne). Nienajszczęśliwsze wydaje się sformułowanie p. 2. 4. „Charakter *deceptus dolo*” (czy chodzi raczej o charakter *deceptio dolosa*?). Kwestia retroaktywności kan. 1098 KPK słusznie została potraktowana wnikliwie, łącznie z wyjaśnieniem, na czym polega pośrednie stanowisko ks. Stankiewicza.

Przedmiotem rozdziału III jest kan. 1099 KPK (błąd prawny). Dużo uwagi poświęca tutaj ks. Nowakowski samej historii normy prawnej.

Wskazuje następnie na bezskuteczność błędu niedeterminującego woli, po czym zajmuje się poglądami swojego autora na temat błędu determinującego wolę. Pada tutaj szereg doniosłych konstatacji, m.in. ta, że błąd determinujący wolę powinien ogarniać całą osobę, specyfikując przedmiot woli co do sakramentalnej godności małżeństwa. Interesująco został ukazany mechanizm zdeterminowania woli przez błąd. Szerszej panoramy nabiera kwestia relacji błędu determinującego wole do symulacji (*error determinans voluntatem* nie zawiera w sobie aktu wykluczającego). Wnikliwe śledzenie myśli audytora rotalnego pozwoliło Autorowi stwierdzić, że błąd ten działa autonomicznie dopóki nupturient trwający w błędzie nie dowie się, że jego wizja małżeństwa nie jest jedyną, i że przynajmniej istnieje jeszcze inna (odmienna). Interesująco (choć niezbyt obszernie) zostały ukazane poglądy Stankiewicza w przedmiocie dowodzenia błędu. W ostatnim fragmencie rozdziału spotykamy dyskurs odnoszący się do symulacji, którego treść zostanie powtórzona w kolejnym rozdziale.

Symulacja (kan. 1101 § 2 KPK) stanowi właśnie przedmiot rozdziału IV (s. 131-197), zresztą najobszerniejszego. Zjawisko symulacyjne zajmuje – wedle badań Autora – najwięcej miejsca w aktywności naukowej i sędziowskiej ks. Stankiewicza. Jego znaczący wkład w rozwój kanonistyki w tym zakresie został ukazany w odniesieniu do wielu kwestii. Tak więc w sferze terminologii dogłębnie został wyjaśniony termin „pozytywny akt woli” (Autor nieścisłe informuje, jakoby kan. 1086 § 2 KPK z 1917 r. stwierdzał, że „akt woli jest wystarczający do wykluczenia małżeństwa lub jego istotnych elementów lub przmiotów” (s. 136). Długoletni sędzia rotalny wprowadził następnie pojęcie symulacji tzw. negatywnej (brak woli zawarcia małżeństwa). Utrwalił ponadto w judykaturze pogląd o istnieniu tylko jednego, autonomicznego i skutecznego aktu woli w przypadku symulacji.

Jak wspomniano już wyżej, dyskurs Autora na temat symulacji całkowitej, skądinąd bardzo interesujący, nie mieści się w obszarze określonym w tytule rozprawy. Szczególną uwagę czytelnika przyciąga w tym segmencie opracowania wątek na temat symulacji całkowitej z powodu wykluczenia sakramentalności małżeństwa, podobnie jak fragment pt. „Symulacja całkowita a inne tytuły nieważności małżeństwa”. Jako doniosłe należy uznać stwierdzenie, że zdaniem aktualnego dziekana Roty Rzymskiej niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich generalnie nie wyklucza – jak w przypadku braku wystarczającego używania rozumu i poważnego

braku rozeznania oceniającego – zdolności do podjęcia aktu symulacji. Niemniej znacząca jest konstatacja wskazująca na uzasadnienie przez Stankiewicza niekompatybilności symulacji całkowitej oraz przymusu i bojaźni.

Odnosnie do symulacji częściowej szeroko zreferowano stanowisko wymienionego wyżej autora pracy „*De iurisprudencia recentiore circa simulationem totalem et partialem*”. Dotyczy ono wykluczenia *bonum prolis, bonum fidei* i *bonum sacramenti*, wokół których to dóbr Augustyńskich ks. Nowakowski upatruje istotne elementy i przymioty małżeństwa. Prezentacja zapatrywań ks. Stankiewicza w tym obszarze wypada korzystnie, tym bardziej, że w obrębie każdego z tych dóbr wskazuje się na konkretne prawa-obowiązki małżeńskie oraz formy ich wykluczenia. Uwzględnia się tutaj wszystkie aspekty każdego z omawianych przedmiotów symulacji, nie pomija się istotnych dla nauki prawa kanonicznego i orzecznictwa dystynkcji i zasad interpretacyjnych uznawanych czy wypracowanych przez ponensa w licznych turnusach sędziowskich (m.in. na temat *propositum adulterandi*: założenie lub dopuszczenie -w momencie zawierania małżeństwa – możliwości popełnienia cudzołóstwa jest formą symulacji konsensu). Autor nie pomija też kwestii dowodzenia przypadków symulacji. Dziwić może natomiast fakt całkowitego pominięcia stanowiska ks. Stankiewicza co do symulacji w odniesieniu do *bonum coniugum*.

W rozdziale czytelnik zapoznaje się z poglądami wybitnego znawcy kanonicznego prawa małżeńskiego w przedmiocie zgody warunkowej (kan. 1102 §§ 1-3 KPK). Mimo tylko jednego wyroku c. Stankiewicz z tego tytułu nieważności małżeństwa (z dnia 30. 01. 1992 r.), wkład ponensa do rozwoju orzecznictwa jest znaczący. Jego na wskroś oryginalną tezę jest wskazanie *ratio legis* zniesienia przez ustawodawcę w KPK z 1983 r. możliwości zawarcia małżeństwa *sub conditione de futuro* (godność sakramentalna małżeństwa, której uwłacza zawieszenie waloru związku). I w tym przypadku mamy do czynienia z pogłębioną analizą wszystkich aspektów i wymiarów omawianej figury prawnej nieważności małżeństwa, występujących w interpretacji prałata-audytora. Bardzo istotnym stwierdzeniem jest tutaj m.in. to, że podczas gdy niepewność początkowa kontrahenta jest zawsze wymagana do postawienia warunku, to wątpliwość końcowa nie posiada takiego waloru. Trafnie Autor ukazuje charakter warunków z kan. 1102 KPK, nadmieniając przy tym, iż wedle opinii Stankiewicza (korygującej stanowisko dawnej doktryny) prawodawca

nie zamierzał przyznać waloru prawnego każdemu warunkowi dotyczącemu terażniejszości lub przeszłości, a zwłaszcza niemożliwemu, niegodziwemu lub godzącemu w istotę małżeństwa. Na uwagę zasługuje także dostrzeżenie w poglądach wymienionego audytora rotalnego kwalifikowania warunków jako niegodziwych (w sposób kwalifikowany) albo *contra substantiam matrimonii*, różniących się w swej istocie od warunków nieodpowiednich lub nierozważnych, jednak godziwych. Nie pominął Autor interesującego wywodu ponensa referowanego wyroku na temat figur podobnych do warunku, niebędących jednak nim, podobnie jak kwestii dowodzenia warunku. Gdy we wnioskach ks. Nowakowski mówi o „literaturze kanonicznej” i o „myśli kanonicznej” (s. 221), to ma zapewne na uwadze literaturę i myśl kanonistyczną.

Wreszcie rozdział VI, w którym traktuje się na temat przymusu i bojaźni (kan. 1103 KPK), Autor tkwi w nurcie relacji wolności do konsensu małżeńskiego. Interesująco przedstawia stanowisko Stankiewicza odnośnie do cechy „zewnętrzności” przymusu, który nie przyłącza się do głosów części przedstawicieli doktryny postulujących zniesienie tego wymogu. Oryginalności wymienionego audytora totalnego upatruje również w tym, że – jego zdaniem – ograniczenie wolności wewnętrznej (lub jej zniesienie) może być przedmiotem dochodzenia nieważności małżeństwa z kan. 1095, nn. 1-2 KPK. Nie pominął też ks. Nowakowski poglądów swojego autora w przedmiocie bojaźni szacunkowej, wskazując na kilka momentów *par excellence* oryginalnych, podobnie jak w odniesieniu do dowodzenia przymusu.

Zakończenie książki stanowi w znacznej mierze syntetyczne powtórzenie wniosków zawartych w końcowym fragmencie poszczególnych rozdziałów. Natomiast właściwe jest sformułowanie głównej tezy Autora: wkład bp. Antoniego Stankiewicza, ujawniony w jego publikacjach naukowych oraz w redagowanych przezeń wyrokach, do dorobku myśli kanonistycznej w obszarze wad konsensu małżeńskiego (*de facto* i symulacji całkowitej -W.G.), jest niezwykle cenny i znaczący.

Mamy zatem do czynienia ze studium, w którym ukazano wspomniany wkład jednego z najwybitniejszych współczesnych przedstawicieli zarówno doktryny, jak i judykatury Roty Rzymskiej. Autor tego studium wywiązał się z postawionego sobie zadania badawczego, prezentując dokonania ks. Antoniego Stankiewicza w szerokim spektrum

zagadnień związanych z wadami konsensu małżeńskiego. Trzeba przede wszystkim zauważyć swobodne poruszanie się ks. Nowakowskiego w gąszczu tej złożonej problematyki, jak również dobrą znajomość nie tylko poglądów wymienionego kanonisty, lecz także innych reprezentantów doktryny i orzecznictwa. Jednym z niewątpliwych walorów pracy jest właśnie to, że myśl tegoż autora jest zawsze przedstawiona w kontekście zapatrywań innych kanonistów. Punkt widzenia Stankiewicza w takiej czy innej kwestii nie zostaje więc nigdy przedstawiony abstrakcyjnie. W ten sposób czytelnik może dostrzec zarówno oryginalność stanowiska aktualnego dziekana rotalnego, jak i nawiązanie przezeń do tradycji kanonicznej, umacnianie zapoczątkowanego już wcześniej danego nurtu interpretacyjnego, czy też modyfikowanie i uzupełnianie funkcjonującego w obiegu kierunku doktryny. Nie pominięto w pracy także faktu zmieniania przez Stankiewicza jego wcześniejszego stanowiska czy opinii. Prezentacja jego myśli jest z reguły jasna i przejrzysta, starannie dokumentowana w przypisach (może tu i ówdzie należało przytaczać *in extenso* jego pewne sformułowania w samym tekście dysertacji).

Nie bez znaczenia jest i to, że sposób ukazywania myśli zasłużonego audytora rotalnego pozwala czytelnikowi na urobienie sobie sądu nie tylko co do samego stopnia jego wkładu do rozwoju doktryny i orzecznictwa w przedmiocie wad zgody małżeńskiej, lecz także – w dużej mierze – odnośnie do warsztatu pracy, sposobu argumentacji, ostatecznego kształtu redagowanych tekstów, czy nawet odnoszenia się do innych opinii i stanowisk. Tak więc na podstawie dokonanej przez ks. Nowakowskiego prezentacji „wyłania się” wizerunek ks. dziekana Stankiewicza jako uczonego gruntownie i wielostronnie przygotowanego do pracy tak naukowej, jak i sędziowskiej, znakomicie obeznanego z prawem rzymskim, raz po raz nawiązującego do tradycji kanonicznej i jej klasyków, a zarazem otwartego na nowe trendy, niezwykle wnikliwego, bardzo wyważonego w swoich sądach, unikającego polemik (w przypadkach ustosunkowania się do odmiennego poglądu poprzestaje na pozytywnym przedstawieniu własnego, starannie umotywowanego), nie lekceważącego dorobku innych.

**ks. Wojciech Góralski**